

## Przeglądy i komentarze

### PREZYDENT RFN RICHARD VON WEIZSÄCKER I PREZYDENT FRANCJI FRANÇOIS MITTERRAND DOKTORAMI HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

Dzień 21 września 1992 r. zapisał się ważnym wydarzeniem nie tylko w dziejach szacownego Uniwersytetu nad Motławą, lecz także w kształtującym się z wolna trójkącie polsko-niemiecko-francuskim. W dniu tym bowiem nadaną przez Senat Uniwersytetu Gdańskiego godnością doktora *honoris causa* otrzymał prezydent federalny Republiki Federalnej Niemiec Richard von Weizsäcker i prezydent Republiki Francuskiej François Mitterrand.

Przewód dotyczący prezydenta R. von Weizsäckera został z inicjatywy rektora prof. dr. hab. Zbigniewa Grzonki wszczęty na Wydziale Filologiczno-Historycznym. Rada tego wydziału wyznaczyła jako promotora prof. dr. hab. Bogusława Drewniaka oraz powołała recenzentów w osobach profesorów doktorów habilitowanych: Czesława Jackowiaka z Uniwersytetu Gdańskiego, Lecha Janickiego z Instytutu Zachodniego w Poznaniu i Stanisława Salmonowicza z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z kolei Rada Wydziału Prawa i Administracji ustanowiła promotorem przewodu w sprawie nadania tytułu doktora *honoris causa* prezydentowi Mitterrandowi prof. dr. hab. Mariana Cieślaka. Recenzentami zostali profesorowie doktorzy habilitowani: Wiesław Skrzydło z UMCS w Lublinie, Krzysztof Skubiszewski z Instytutu Nauk Prawnych PAN w Warszawie i Andrzej Sylwestrzak z Uniwersytetu Gdańskiego. Wszystkie recenzje były jednoznacznie pozytywne. Poszczególni recenzenci nakreślili sylwetki obu prezydentów, ważniejsze etapy ich szczególnej drogi życiowej, ich pokaźne dokonania w działalności politycznej, społecznej, a także naukowej. Akcentowali przy tym aspekty związane z Polską, ukazujące ich przychylny stosunek do podstawowych problemów naszego narodu<sup>1</sup>. Rady wspomnianych wydziałów wystąpiły do Senatu Uniwersytetu Gdańskiego z odpowiednimi wnioskami.

Sama uroczystość promocyjna odbyła się w sali historycznego Dworu Artusa z udziałem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy, który również jest doktorem *honoris causa* tej gdańskiej uczelni. Zaszczycili ją swą obecnością przedstawiciele rządów RFN, Francji i Polski, a wśród nich ze strony polskiej minister spraw zagranicznych prof. Krzysztof Skubiszewski i szef Kancelarii Prezydenta RP prof. Janusz Ziółkowski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, rektorzy uczelni niemieckich i francuskich, współpracujących z Uniwersytetem Gdańskim, rektorzy wszystkich uczelni polskich, doktorzy honorowi Uniwersytetu Gdańskiego

<sup>1</sup> Zob. szerzej: Promocja Richarda von Weizsäckera na doktora *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 21 września 1993 r. Ośrodek Informacji i Promocji Uniwersytetu Gdańskiego 1993; Promocja François Mitterranda na doktora *honoris causa* Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 21 września 1993 r. Ośrodek – jw. Zob. też: *Znakomicie rozumie sprawę polską*. Wywiad z Lechem Janickim, „Głos Wielkopolski” nr 220/1993, s. 3.

przedstawiciele władz tak województwa gdańskiego, jak i miast Gdańska, Sopotu i Gdyni oraz przedstawiciele duchowieństwa z księdzem arcybiskupem metropolitą gdańskim dr. Tadeuszem Gocłowskim na czele.

Prezes Rady Ministrów RP Hanna Suchocka przesłała na ręce prezydentów R. von Weizsäckera i F. Mitterranda listy gratulacyjne, uwypuklając w nich zaangażowanie się ich obu w sprawę Polski. W liście do prezydenta RFN zaznaczyła m.in. jego opowiadanie się za uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a dla prezydenta Francji wyraziła podziw i szacunek jako dla budowniczego nowej zintegrowanej Europy, w której – jak się spodziewamy – znajdzie się także Polska<sup>2</sup>.

Na szczególną rolę, jaką Niemcy, Francja i Polska mają do odegrania w dziele jednoczenia się Europy, uwolnionej już od dwóch wrogich bloków, ale stojącej przed nowymi wyzwaniem, wskazał w swym przemówieniu prezydent Lech Wałęsa, mówiąc o Europie widzącej swą przyszłość w pokojowym współistnieniu, wolnej i otwartej, w której granice mają łączyć, a nie dzielić, o Europie, która będąc jednością zachowa narodowe odrębności. Przyznane doktoraty określił on jako wyraz uznania zasług obu uhonorowanych nimi prezydentów dla jedności Europy oraz dla współpracy między naszymi krajami<sup>3</sup>.

Rektor Uniwersytetu Gdańskiego prof. Zbigniew Grzonka, otwierając uroczyste posiedzenie, nawiązał do świetności historycznej Gdańska, *urbis celeberrimae Rei Publicae*, Gdańska, który jako miasto hanzeatyckie i bardzo otwarte na świat wrastał w ową Rzeczpospolitą i był jej dumą. W mieście tym w dniu 1 września 1939 r. rozległy się strzały i wybuchły płomienie, które pogrzyżyły narody w bezmiarze cierpień, a w którym na Westerplatte i w murach Poczty Polskiej rozpoczął się heroiczny i zarazem tragiczny opór przeciwko zbrodniczemu szaleństwu totalitaryzmu faszystowskiego, oplacony życiem milionów ludzi. W tymże Gdańsku po latach – w sierpniu 1980 r. – powstał ruch społeczny, który zapragnął stać się symbolem ludzkiej solidarności i wolności, pokoju, godności i nadziei. Nadziei – jak się niebawem okazało – trudnej, ale niepłonnej. Wolności niełatwej, ale bezcennej i ożywym porywem ogarniającej kolejne narody, które przez dziesięciolecia były jej pozbawione. Dodał też, że historia jako *magistra vitae* każe nam toczyć dialog z jutrem i projektować nowy kształt świata, w obu zaś uhonorowanych gościach należy właśnie widzieć architektów jutra. Są oni bowiem – jak zaznaczył – orędownikami i realizatorami takiej współpracy narodów, która pragnie różnice przemieniać w wartości komplementarne<sup>4</sup>.

Promotor prof. B. Drewniak w swej laudacji określił prezydenta von Weizäckera m.in. jako niemieckiego patriotę, który odrzuca wszelkie skrajności nacjonalizmu. Nazwał go najbardziej politycznie aktywnym prezydentem w historii RFN, który – mimo ograniczonych konstytucyjną uprawnień i zobowiązany do ponadpartyjnej neutralności – zajmuje w niekonwencjonalnej formie systematycznie stanowisko we wszystkich najważniejszych kwestiach bieżącej polityki, a w tym także w sprawach dotyczących stosunków z Polską<sup>5</sup>.

Profesor M. Cieślak z kolei zwrócił uwagę na to, że François Mitterrand, który uczestniczył we francuskim ruchu oporu i w powstaniu paryskim w sierpniu 1944 r., jest uwrażliwiony na walkę o wolność innych narodów, czemu dał szczególnie wyraz potępiając akty agresji i ludobójstwa w Bośni i Hercegowinie, dokąd też udał się osobiście w ogień wojny. Promotor nie pominął też spraw polskich, a w tym wizyty Mitterranda w Gdańsku w 1989 r., jego kwiatów na Westerplatte i pod pomnikiem robotników Stoczni Gdańskiej. Prof. Cieślak zwrócił zarazem uwagę na prawdziwie demokratyczną postawę F. Mitterranda i na sposób, w jaki sprawuje on wysoki urząd prezydenta Republiki, nie ulegając pokusom autorytarnego stylu sprawowania władzy<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Pełne teksty listów – „Gazeta Uniwersytecka”. Pismo studentów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, 8(22)/1993, ss. 1 i 7.

<sup>3</sup> Pełny tekst – tamże, s. 7.

<sup>4</sup> „Gazeta Uniwersytecka” – jw., 7(21)/1993, s. 9.

<sup>5</sup> Pełny tekst – zob. Promocja Richarda von Weizsäckera, *op.cit.*, przyp. 1.

<sup>6</sup> Pełny tekst – zob. Promocja François Mitterranda, tamże.

Ramy wyznaczone tej relacji nie pozwalają na szerszą prezentację szeregu ocen i dowodów uznania, jakie znalazły wyraz w recenzjach, laudacjach i przemówieniach okolicznościowych.

Warto wszakże przybliżyć nieco szerzej treść przemówień, jakie wygłosili obaj nowo wypromowani doktorzy *honoris causa* gdańskiej wszechnicy<sup>7</sup>.

Prezydent Weizsäcker zaznaczył na wstępie, że zdaje sobie sprawę ze znaczenia tej uroczystości, jak i z symboliki tego spotkania z prezydentami Francji i Polski. Dodał, że nie do pomyślenia było przed 50 laty, iż w Gdańsku, skąd niszczycielska druga wojna światowa wzięła swój zgubny początek, obdarowane zostaną głowy państwa francuskiego i niemieckiego tak wysokim wyróżnieniem z polskich rąk! Stwierdził, że Polacy, Francuzi i Niemcy żyją w sercu naszego kontynentu, w samym środku Europy, co określało i określa losy tych trzech narodów. Ciemne rozdziały historii tak samo wywarły swoje piętno na naszym współzyciu, jak i wielkie wspólne osiągnięcia. Z drugiej strony zaznacza się duchowe powiązanie między ideą Kanta o krytyce czystego rozumu czy też jego pismami o odwiecznym pokoju a ideą czynu Rewolucji Francuskiej oraz pierwszą wolnościową konstytucją w Europie (*scil.* Konstytucją 3 maja – L.J.).

Von Weizsäcker nawiązał też do wpływu polskiego ruchu wyzwolenieckiego na niemieckich demokratów I połowy XIX w. z jednej strony i do następstw nikczemnego paktu Hitlera ze Stalinem w 1939 r. z drugiej. Zaznaczył również, że w konsekwencji skutków II wojny światowej doszło jednak w zachodniej części Europy do porozumienia niemiecko-francuskiego i to na przekór rzekomej odwiecznej wrogości i wszelkim ranom i cierpieniom ludzi obu narodów. Choć występują nadal irytacje, tarcia, a nawet porażki, pozostają obopólne zaufanie i wzajemna sympatia. W takim właśnie duchu winny ułożyć się stosunki niemieckie z Polską, krajem tak samo rdzennie europejskim, jak Francja i Niemcy.

W dalszej części swego przemówienia prezydent RFN przypomniał pokojową rewolucję 1989 r., historyczny przełom zapoczątkowany w Gdańsku – kolebce „Solidarności”, związanej z nazwiskiem Lecha Wałęsy, co stworzyło podstawy do późniejszego odzyskania przez Niemców ich państwowej jedności, a w konsekwencji do traktatów niemiecko-polskich z 1990 i 1991 r. Oparte na nich porozumienie musi wszakże dojrzewać w sercach i umysłach ludzi, i będzie na pewno dojrzewało.

Wraz z przemianami pojawiają się w Europie nowe tendencje lub stare demony, jak zwłaszcza nacjonalizm. Jeżeli jednak Francja, Polska i Niemcy będą działać w sposób zwarty, to Europa pozostanie panem swego losu.

Do nowszej i najnowszej historii Gdańska nawiązał również w swym nieco dłuższym przemówieniu prezydent F. Mitterrand, akcentując swój podziw dla dojrzałości politycznej i poczucia odpowiedzialności narodu polskiego, który przez długie wieki musiał wiele przecierpieć, by dojść do suwerenności niepodzielnej i do zwycięstwa demokracji. W spotkaniu trzech prezydentów w Gdańsku dostrzegł on symbol odbudowującej się Europy, w której Polska nie zawsze jednak miała należne miejsce.

Przytoczył przy tym nazwiska wielu wybitnych Polaków, w tym także współczesnych, którzy odegrali lub odgrywają w dorobku kulturowym Europy dużą rolę i to także dla jej duchowej jedności.

Na tym tle – niejako w formie szerszej dygresji – F. Mitterrand zajął się zjawiskami, jakie obecnie tej jedności ducha zagrażają. Wskazał na „nowych mistrzów”, usadowionych w ekonomii, w merkantylizmie, we władzy pieniądza i po części w technice, a zwłaszcza w nowoczesnych masowych środkach przekazu, jako że prezentacja społeczeństwa i człowieka dnia dzisiejszego, przyszłości piękna i życia staje się bardziej produktem przemysłu i handlu, aniżeli kultury. Odniósł się przy tym krytycznie do tendencji amerykańskich, które zmierzają – na mocy wolnej konkurencji – do zniesienia protekcyjnych zasad, jakie określiła i przyjęła Europa, aby zapewnić sobie prezentowanie także własnej twórczości, m.in. w kinematografii.

<sup>7</sup> Pełny tekst – „Gazeta Uniwersytecka”, jw. w przyp. 2, ss. 8-10.

Dzieła ducha – jak podkreślił – nie są towarem, a służba kulturalna nie jest zwykłym handlem. Stawką jest tożsamość kulturalna naszych narodów i prawo każdego z nich do własnej kultury i wolności tworzenia. Społeczeństwo, które pozostawi w rękach innych swoje środki przedstawiania, staje się społeczeństwem zniewolonym. Chodzi innymi słowy o zachowanie uniwersalnych cech kultury i kultur w obliczu sił ekonomii. Prezydent Mitterrand nawiązał przy tym do art. 128 traktatu z Maastricht, który określa odpowiedzialność Unii Europejskiej w „rozkwicie kultur państw członkowskich i wspieraniu twórczości artystycznej i literackiej również poprzez środki audiowizualne”.

Odwołał się tu do kierownictw innych państw słowami: „Nie można zbudować Europy bez świadomości europejskiej”, kończąc niejako przemówienie stwierdzeniem, że przykład Polski i Gdańska pomoże Europie w stawianiu oporu siłom rezygnacji, musimy bowiem zawsze działać.

Uroczystość uświetnił chór akademicki, który wykonał m.in. pieśni z repertuaru ulubionego przez obu doktorów *honoris causa*. Po zakończeniu uroczystości nastąpiło złożenie wieńców pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców, po czym w budynku Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu odbyła się pod hasłem „Razem w Europie” konferencja młodzieży akademickiej Polski, Niemiec i Francji z udziałem prezydentów RP, RFN i RF. Trzej prezydenci mieli też w ramach tego swoistego spotkania na szczycie sposobność przeprowadzenia w węższym gronie rozmów natury politycznej.

LECH JANICKI